

Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN

Dzieciństwo i młodość (1847-1872)

2010-05-17



Ryc. 1. Rodzinny dworek Nenckich w Boczkach, gdzie urodził się Marcele Nencki.
Reprodukcja z

W wieku dziewięciu lat, w roku 1856, został Marcele Nencki wysłany do gimnazjum w odległym o około 80 km Piotrkowie Trybunalskim. Ośmioklasowe męskie gimnazjum piotrkowskie, założone przez pijarów jeszcze w XVIII stuleciu, później prowadzone przez pewien czas przez jezuitów, znane było w okolicy ze świetnej organizacji, bogatego wyposażenia w pomoce naukowe i księgozbiór, a przede wszystkim wysokiego poziomu nauczania. W starszych klasach wprowadzono dwa kierunki: humanistyczny i matematyczny. Nencki wybrał ten pierwszy. Z zachowanych świadectw szkolnych wynika, że był uczniem średnim. Dopiero w starszych klasach bardziej zainteresował się nauką i, co ciekawe, przedmiotami humanistycznymi, w tym językami nowożytnymi: rosyjskim, niemieckim i francuskim, oraz klasycznymi: greckim i łaciną. Z chemii miał stopnie zaledwie dostateczne.

Gimnazjum piotrkowskie znane było także z tradycji patriotycznych, obejmujących zarówno młodzież jak i zespół nauczycielski. Toteż po wybuchu Powstania Styczniowego liczne rzesze wychowanków szkoły zasiliły oddziały powstańcze. Znalazł się wśród nich również Marcele wraz ze swym starszym bratem, Adamem. Wstąpili oni do oddziału Józefa Oxińskiego, działającego w Sieradzkim i Kaliskim. Przygoda wojenna braci nie trwała jednak długo. Wobec znacznej przewagi wojsk rosyjskich w okolicy i trudnej sytuacji własnych oddziałów, Oxiński rozwiązał podległe mu zgrupowania. Szesnastoletni Marcele nie mógł wracać do domu, gdyż za udział w Powstaniu groziło mu więzienie lub zesłanie na Syberię. Przedostaje się więc do zaboru austriackiego i już jesienią 1863 roku wstępuje na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Krakowie nie zabawił jednak długo. Władze austriackie, chcąc zachować poprawne stosunki z potężną Rosją, nie mogły na swoim terytorium tolerować "buntowników" przeciwko carowi. Toteż wiosną 1864 r. władze policyjne nakazały Nenckiemu opuścić Kraków. Zanim to się jednak stało, zdołał wysłuchać wykładów z historii polskiej, filozofii, literatury polskiej i

niemieckiej, archeologii, antropologii i ekonomii politycznej. Informacje te mówią nam o wczesnych zainteresowaniach młodego Nenckiego.

Prawdopodobnie za radą matki udał się Marcei z Krakowa prosto do Drezna, gdzie od niedawna przebywał, również zmuszony przez władze rosyjskie do opuszczenia Polski, przyjaciel rodziny, Ignacy Józef Kraszewski. Pisarz troskliwie zajął się Nenckim, wspierając go radą, a być może także finansowo. To Kraszewski poradził Nenckiemu kontynuowanie studiów w Jenie, gdzie przebywał także syn pisarza. W owym czasie Akademia w Jenie należała do najwyższej cenionych wyższych uczelni w Niemczech. Nencki został zapisany w poczet studentów w kwietniu 1864 r. Studiował filozofię i języki. Zachowały się dokumenty stwierdzające jego znakomite postępy w nauce, zdolności i pilność. Pobyt Nenckiego w Jenie trwał do lata 1865 r. Jesienią tegoż roku przenosi się na Uniwersytet Berliński, gdzie w ciągu trzech semestrów kontynuuje studia filozoficzne i klasyczne.

Brak jest danych, aby młody Nencki musiał w czasie studiów zarabiać na swoje utrzymanie. Przeciwnie, wydaje się pewne, że to matka, kobieta niezwykle energiczna i gospodarna, wspierała go cały czas finansowo dzięki dochodom czerpanym z majątku Boczki. Ale też Marcei nie marnotrawił przysyłanych mu pieniędzy. Dokumenty zachowane w uczelniach, do których uczęszczał, mówią o nim jako o nie tylko wybitnie zdolnym, ale i niezwykle pracowitym studencie. Odznaczał się także szerokimi zainteresowaniami.

W czasie pobytu w Berlinie nastąpiła zasadnicza i o doniosłym znaczeniu dla dalszego jego życia zmiana zainteresowań, a co za tym idzie, i kierunku studiów Nenckiego. Jesienią 1867 r. przenosi się bowiem na Wydział Lekarski. Nie są jasne motywy tej zmiany. Być może jednym z czynników, które przyczyniły się do zainteresowania się Nenckiego medycyną i naukami pokrewnymi, biologią i chemią, były żywe w drugiej połowie XIX wieku prądy filozoficzne, poszukujące wyjaśnienia zagadki bytu nie w czystych rozważaniach umysłowych lecz w badaniach przyrodniczych. Nencki sam zwierzał się przyjaciołom, że na jego decyzję miały wpływ studia nad filozofią Arystotelesa. Nie bez znaczenia były prawdopodobnie także przyjaźnie, jakie zawarł Nencki w Berlinie. Z jednej strony była to grupa polskiej młodzieży studiującej medycynę na Uniwersytecie Berlińskim. Z drugiej – dwaj adepci nauk medycznych a późniejsi wybitni pionierzy medycyny doświadczalnej, starsi od Nenckiego o 8-10 lat, Otto Schultzen i Bernhard Naunyn. Być może podziałał również przykład młodszego o rok brata, Leona, który studiował medycynę na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej (poprzedniczki Uniwersytetu Warszawskiego).

Tak więc od jesieni 1867 r. rozpoczyna Nencki studia medyczne. Już wiosną następnego roku, wciągnięty przez Schultzena i Naunyna, rozpoczyna praktykę w pracowni chemicznej profesora Sonnenscheina. Badanie procesów chemicznych zachodzących w żywym organizmie zafascynowało młodego studenta. Zajmuje się między innymi produkcją mocznika i już rok później, w 1869 r., publikuje wraz z Ottonem Schultzenem w *Berichte der deutschen chemischen Gesellschaft* swoją pierwszą pracę na ten właśnie temat. Następnie zajmuje się biologicznymi procesami utleniania związków aromatycznych. Jest to temat jego rozprawy doktorskiej, którą pod tytułem *“Die Oxydation der aromatischen Verbindungen im Thierkörper”* (“Utlenianie związków aromatycznych w ciele zwierzęcym”; w cytowanym tytule oryginału zachowano ówczesną pisownię niemiecką) przedkłada w 1870 r., uzyskując stopień “doktora medycyny i chirurgii” 2 sierpnia tegoż roku w wieku zaledwie 23 lat.

Nencki coraz bardziej interesował się zagadnieniami chemicznymi w odniesieniu do żywego organizmu. Bezpośrednio po ukończeniu studiów medycznych wstępuje zatem do pracowni Adolfa von Baeyera w berlińskiej Akademii Technicznej, gdzie uczy się techniki chemii organicznej a także ilościowych analiz elementarnych. Bogate doświadczenie, jakie zdobył w czasie dwuletniego pobytu w tym laboratorium, miało znaczny wpływ na jego dalszą pracę. Nencki musiał szybko zwrócić na siebie uwagę swego nowego mistrza, skoro Baeyer już w grudniu 1870 r. wprowadził go do Niemieckiego Towarzystwa Chemicznego. A trzeba pamiętać, że przynależność do nielicznych w owym czasie towarzystw naukowych była przywilejem i wyróżnieniem.

Ojciec Marceliego Nenckiego, Wilhelm, zgodnie z rodzinną tradycją, był wyznania kalwińskiego. Jednakże wszystkie dzieci, w tym także Marceli, na życzenie matki chrzczone były w kościele katolickim. Prawdopodobnie w czasie pobytu w Berlinie Nencki przechodzi na kalwinizm. W każdym razie jako kalwin figuruje już w dokumentach dotyczących doktoratu.